

Sygn. akt I ACa 11/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gawinek
Sędziowie:	SSA Danuta Jezierska SSA Agnieszka Sołtyka (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. M.

przeciwko W. B.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 7 listopada 2012 r., sygn. akt I C 126/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA A. Sołtyka SSA M. Gawinek SSA D. Jezierska

Sygn. akt: I ACa 11/13

UZASADNIENIE

Powód J. M. wniósł o zasądzenie od pozwanego W. B. kwoty 80.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 7.10.2009r. do dnia zapłaty, nadto wniósł o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu. Powyższej kwoty powód dochodził z tytułu szkody, jakiej doznał na skutek pożaru budynku należącego do pozwanego. Wskazał, że w wyniku pożaru zniszczeniu uległy ruchomości tj. min kabel telekomunikacyjny, samochód kempingowy F. (...) o łącznej wartości 80.000 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego. Pozwany wskazał, iż był właścicielem nieruchomości zabudowanej położonej przy ulicy (...) w G. Zarzucił jednak, iż nie ponosi odpowiedzialności za wybuch pożaru, jaki miał miejsce w nocy z 20/21.10.2007 r. w budynku posadowionym na gruncie stanowiącym jego własność. Podniósł, że nie można mu przypisać winy za szkodę powstałą w mieniu powoda, gdyż do nieruchomości nie był doprowadzony prąd, gaz, a pożar budynku nie był spowodowany przez jego niewłaściwe użytkowanie.

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4 406 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny

W. B. był właścicielem nieruchomości zabudowanej położonej przy ulicy (...) w G. Nieruchomość stanowiły budynki po byłym zakładzie produkcyjnym (...). W budynkach nie była prowadzona działalność gospodarcza. Do budynku nie był doprowadzony prąd i gaz. Nieruchomość nie była ubezpieczona. W nocy z 20/21 października 2007r. doszło do pożaru budynku produkcyjno- biurowego położonego w G. przy ul. (...). W wyniku pożaru całkowitemu spaleniu uległ dach budynku, stropy powyżej parteru oraz pierwszego piętra, a także pomieszczenia usytuowane na parterze budynku. W konsekwencji konieczna była rozbiórka nieruchomości. W wyniku zaistniałego pożaru pozwany poniósł szkodę w wysokości około 1 000 000 zł .

Okoliczna zabudowa miała charakter zwarty, wskutek intensywnego promieniowania ciepłego pożar spowodował szkody w sąsiednich budynkach handlowo- usługowych.

W chwili zdarzenia powód J. M. był współwłaścicielem sąsiedniej nieruchomości położonej przy ul. (...). W wyniku pożaru powód doznał szkody, albowiem skala pożaru spowodowała destrukcyjne oddziaływanie na nieruchomości sąsiednie. Część szkody doznanej przez powoda związanej z uszkodzeniem jego budynku została naprawiona przez ubezpieczyciela. Poza zakresem ochrony ubezpieczeniowej pozostał min. samochód kempingowy marki F. (...) wraz z wyposażeniem, kabel telekomunikacyjny, który powód przechowywał w garażu w związku z prowadzoną wcześniej działalnością gospodarczą oraz inne rzeczy ruchome.

Z opinii biegłego Z. Z. wykonanej dla Prokuratury Rejonowej w G. wynika, że przyczyną pożaru, który zaistniał w nocy z 20/21 października 2007r. było podpalenie. W opinii biegłego sprawcy do podpalenia wykorzystali ciecz łatwopalną, którą rozlali na długości drewnianej kondygnacji budynku.

Już wcześniej w maju 2007 r. w nieruchomości pozwanego doszło do pożaru. W dniu 13 czerwca 2007r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w G. dokonał oględzin tej nieruchomości, stwierdzając w protokole, że budynek po pożarze jest opuszczony, a powybijane szyby w oknach stwarzają zagrożenie dla przechodniów.

Decyzją z dnia 2 lipca 2007r. nakazano pozwanemu usunięcie nieprawidłowości poprzez wykonanie robót budowlanych polegających na zabezpieczeniu w/w obiektu przed dostępem osób postronnych, usunięciu w części elementów stwarzających zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi, tj. powybijanych szyb i zabezpieczenie otwartych skrzydeł okiennych na I piętrze. Decyzji wydano rygor natychmiastowej wykonalności.

Po otrzymaniu decyzji PINB pozwany zlecił wykonanie robót konserwacyjnych i remontowych zapewniających utrzymanie właściwego stanu technicznego i bezpieczeństwa budynków. W otwory okienne wprawione zostały szyby, płyty, poza tym drzwi i okna zostały dokładnie zamknięte. Z wnętrza budynku usunięte zostały substancje i przedmioty łatwopalne. Okna na parterze zostały okratowane.

W protokole oględzin z dnia 30.07.2007r. przedstawiciele Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego stwierdzili, iż wykonano obowiązki nałożone w protokole z dnia 13.06.2007r. i decyzji z dnia 2.07.2007r. Stwierdzono, iż obiekt został zabezpieczony przed dostępem osób postronnych oraz usunięto elementy obiektu stwarzające zagrożenie.

Codzienny nadzór nad nieruchomością sprawował pełnomocnik pozwanego – E. B..

Postanowieniem z dnia 26 lutego 2008r. z powodu niewykrycia sprawców przestępstwa umorzono śledztwo w sprawie pożaru nieruchomości 20/21.10. 2007r.

Pismem z dnia 23.09.2009r. powód wezwał pozwanego do zapłaty odszkodowania w wysokości 80.000 zł, wskazując, iż w wyniku pożaru całkowicie spłonął jego samochód kempingowy F. (...) o wartości 30.000 zł oraz kabel telefoniczny o wartości 50.000 zł. Samochód i kabel znajdowały się w chwili pożaru w garażu budynku sąsiadującego z nieruchomością pozwanego, który również na skutek pożaru uległ zapaleniu i zniszczeniu.

W odpowiedzi na wezwanie pozwany wskazał, iż nie uznaje roszczenia powoda.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest nieuzasadnione. Wskazał, że powód za podstawę dochodzonego roszczenia wskazał art. 415 k.c. W ocenie powoda zdarzeniem sprawczym było zaniechanie pozwanego poprzez niedokonanie zabezpieczenia budynku położonego przy ulicy (...) w G., pomimo wcześniejszego pożaru, interwencji straży pożarnej i zaleceń Inspektora Nadzoru Budowlanego. To zaniechanie skutkowało miało odpowiedzialnością pozwanego za powstanie pożaru, a w konsekwencji za szkody, jakie w związku z pożarem poniósł powód. Powód zarzucał pozwanemu bierność w zakresie obowiązku nałożonego decyzją administracyjną, w szczególności poprzez nienależyte zabezpieczenie nieruchomości poprzez brak zabezpieczenia budynku pomimo wcześniejszych podpaleń, możliwość dostępu do budynku osób trzecich, brak okien oraz brak należytej staranności w zapewnieniu bezpieczeństwa.

Sąd I instancji nie podzielił argumentów powoda. Wskazał, że z dowodów zaoferowanych sądowi nie wynikało, by po stronie pozwanego wystąpiły zaniechania mogące skutkować odpowiedzialnością za powstałą szkodę. Podkreślił Sąd, że z protokołu oględzin przeprowadzonych przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Gorzowie w dniu 30.07.2007r. jednoznacznie wynika, że w dniu kontroli obiekt był zabezpieczony przed dostępem osób postronnych oraz usunięto z niego elementy obiektu stwarzające zagrożenie i że wykonano obowiązki nałożone w protokole z dnia 13.06.2007r. i decyzji z dnia 2.07.2007r. Uznał Sąd Okręgowy, że po wcześniejszym pożarze firma budowlana wykonała zalecenia pokontrolne. Zostały zabezpieczone wszystkie szyby, zabezpieczono wejścia do budynku. Okna na parterze były okratowane.

Podkreślił też Sąd, że budynek był pod stałym nadzorem, a E. B. codziennie wieczorem sprawdzał, czy wejścia do budynku są zamknięte, czasem bywał na terenie nieruchomości dwa razy dziennie. Dozorował nieruchomość również w niedziele i święta, miał klucze do budynku - w ciągu dnia wchodził również do środka budynku. Nadzorem obiektu zajmował się od około 7 lat przed pożarem, z tego tytułu otrzymywał od pozwanego wynagrodzenie.

Wskazał też Sąd, że po pożarze zostało wszczęte postępowanie przez Prokuraturę Rejonową w Gorzowie, które z powodu niewykrycia sprawców przestępstwa zostało umorzone. Postępowanie to nie wykazało natomiast żadnych uchybień ze strony pozwanego.

W świetle powyższych okoliczności stwierdził Sąd meriti, że nie można zarzucić pozwanemu zaniechania polegającego na braku zabezpieczenia budynku.

Nie podzielił też Sąd I instancji stanowiska powoda, że pozwanemu można przypisać winę co najmniej na zasadzie winy nieumyślnej. Wskazał Sąd, że w niniejszej sprawie nie można było zarzucić pozwanemu, że powinien przewidzieć możliwość wystąpienia pożaru i związane z nim konsekwencje. Zauważył Sąd, że postępowanie dowodowe wykazało, że pozwany dochował wymaganej staranności w celu zabezpieczenia nieruchomości przed pożarem. Wykonanie zaleceń inspekcji nadzoru budowlanego, codzienny dozór E. B., poczynione nakłady na odnowienie budynku i zabezpieczenie drzwi wejściowych, odłączenie dopływu prądu i gazu świadczyły jednoznacznie, że pozwany dokonał wymaganych czynności, które miały na celu ochronę nieruchomości przed zaistniałym zdarzeniem. Podkreślił Sąd, że podpalenie przez osobę obcą jest zdarzeniem, którego nie da się przewidzieć. Mając na uwadze to, że poprzez wykonanie robót budowlanych zostały usunięte stwierdzone wcześniej nieprawidłowości związane z pożarem, uznał

Sąd, że nie można stwierdzić, by pozwany zachował się w sposób nieadekwatny do sytuacji, a tym samym, by ponosił odpowiedzialność za zaistniały pożar.

Brak możliwości przypisania pozwanemu winy w działaniu oraz zaniedbań w zakresie dbałości o zabezpieczenie budynku wykluczył zatem możliwość obarczenia go odpowiedzialnością za szkody poniesione przez powoda. Wobec powyższego Sąd oddalił powództwo .

O kosztach procesu sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty procesu złożyły się koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3617 zł (par. 6 pkt 6 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 28.09.2002r.) oraz nieuiszczone przez powoda koszty opinii biegłych w kwocie 789 zł.

Z rozstrzygnięciem tym nie zgodził się powód, który zaskarżył wyrok w całości.

Apelujący zarzucił naruszenie:

1. prawa materialnego poprzez wadliwe zastosowanie art. 415 KC w zw. z art. 361 § 1 i 2 KC oraz art. 354 § 1 KC i art. 355 § 1 i 2 KC i przyjęcie, iż:

a) pozwany nie uchybił swemu jako właściciela nieruchomości obowiązкови należytego (skutecznego) zabezpieczenia nieruchomości przed zaistnieniem pożaru, tak aby (w świetle zaistniałych wszak już uprzednio, w krótkim okresie czasu dwóch innych pożarów oraz zaleceń państwowych inspekcji) nie zaistniało ponowne zdarzenie pożaru, zwłaszcza zaś tak rozległego i tragicznego w skutkach;

b) pozwany nie ponosi winy w zaistnieniu szkody w mieniu powoda pomimo, iż wskutek dwóch poprzednio zaistniałych pożarów tego samego budynku oraz wyraźnych wytycznych inspekcji nadzoru budowlanego co do należytego (a więc skutecznego) zabezpieczenia budynku przed kolejnymi pożarami po upływie kilku raptem miesięcy (w maju a następnie w październiku 2007r.) doszło jednak do kolejnego tak ogromnego i daleko idącego w skutkach pożaru, przez co pozwanemu należy przypisać winę w zaistnieniu zdarzenia sprawczego oraz szkody co najmniej w stopniu winy nieumyślnej (lekkomyślność albo niedbalstwo);

c) wina pozwanego nie została udowodniona pomimo, iż na skutek wezwania do zapłaty z dnia z dnia 13 września 2009r., pełnomocnik pozwanego pismem z dnia 7 października 2009r. zakwestionował wyłącznie wysokość żądanego roszczenia znajdującego oparcie na tej samej podstawie, co roszczenie objęte pozwem; pozwany zatem reprezentowany przez pełnomocnika zawodowego nie kwestionował swej winy co do zasady, przenosząc spór li tylko co do wysokości szkody powoda.

2) przepisów postępowania poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 233 § 1 i 2 KPC poprzez dowolną (wybiorczą) zamiast swobodną ocenę dowodów i wadliwe uznanie, iż:

a) niewiarygodne są dowody z zeznań świadków zaoferowanych przez powoda (K.N. i M. D.) jako mające być sprzecznymi z dokumentami (protokołem kontroli Inspektora Nadzoru" Budowlanego) w sytuacji, gdy świadkowie ci władali obiektywną i pierwotną wiedzą posiadaną w własnych obserwacji przedmiotowego obiektu, nie mając wszak interesu w rozstrzygnięciu przedmiotowego sporu;

b) pozwany nie ponosi winy (nawet nieumyślnej) za zaistnienie szkody w mieniu powoda przez zaniechanie, skoro miał nie mieć (w świetle całokształtu okoliczności, w tym poprzednich pożarów oraz poleceń inspekcji państwowej) obowiązku przewidzieć kolejnego pożaru i należycie (zatem skutecznie) zabezpieczyć obiekt przed kolejnym pożarem i to nie poprzez rzekome doraźne tylko rozwiązania;

c) oparcie orzeczenia o dowód z zeznań świadków U., K., którzy mieli w zakresie prowadzonego przedsiębiorstwa czynić prace remontowe, skoro potwierdzeniem tych prac nie są żadne pisemne umowy, zamówienia czy wreszcie (co istotne z punktu widzenia również podatkowego) rachunki czy faktury VAT obejmujące wynagrodzenie do

opodatkowania, dowody te zatem są niewiarygodne; niewiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego jest również ewentualne przyjęcie wykonywania tych prac przez w/w osoby, obce w stosunku do pozwanego nieodpłatnie (bez żadnego interesu).

Podnosząc powyższe apelujący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie powództwa w całości;

ewentualnie:

2) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,

w każdym zaś razie:

3) zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji powód zarzucił, że pozwany, będąc trzy miesiące przed pożarem adresatem decyzji Inspektora Nadzoru Budowlanego nakładającej obowiązek wykonania robót budowlanych zabezpieczających skutecznie budynek przez zaistnieniem kolejnego pożaru, zaniechał wykonania czynności należyte (skutecznie) zabezpieczających budynek, skutkiem czego było powstanie szkody w mieniu wielu osób, w tym powoda.

Podniósł, że biorąc od uwagę zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz współzycia społecznego (zwłaszcza w relacjach sąsiedzkich) nie można już na tej podstawie wywodzić, iż pozwany nie ponosi winy w zaistnieniu zdarzenia oraz powstaniu wykazanej przez powoda szkody. Wskazał apelujący, że skoro w maju 2007r. zaistniał tak dalece idący w skutkach pożar, iż wymagał interwencji inspekcji nadzoru budowlanego nakładającej decyzji rygor natychmiastowej wykonalności, a w nocy 20/21 października 2007r. doszło do kolejnego pożaru wywołującego szkodę w mieniu powoda z przyczyną polegającą na celowym podpaleniu budynku, to logicznym tego wnioskiem jest, iż pozwany w w/w okolicznościach zaniechał należytego (skutecznego) zabezpieczenia budynku przed dostępem osób trzecich i wywołaniem pożaru wskutek podpalenia.

Za sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego uznał apelujący rozumowanie przyjęte przed sąd pierwszej instancji (zwłaszcza po przeprowadzeniu dowodów z opinii biegłych na okoliczność wysokości szkody), iż pozwany nie ponosi winy w powstaniu szkody w mieniu powoda. Krytyce powód poddał przyjęcie przed sąd I instancji, iż okolicznością ekskulpującą pozwanego miałyby być wykonywanie czynności zabezpieczających przez świadków K., U. czy też dozоровanie obiektu przez świadka B..

Wiarygodność tych świadków podważył, w ocenie apelującego fakt, iż pozwany nie był w stanie przedłożyć dowodów z umów na wykonanie takich prac, rachunków (faktur VAT) obejmujących wynagrodzenie za wykonanie takich prac. Zarzucił, że skoro bowiem po wcześniejszym pożarze firma budowlana miała wykonać zalecenia pokontrolne inspekcji nadzoru, to firma taka działając w obrocie gospodarczym winna przedłożyć pozwanemu rachunki (faktury) obejmujące wynagrodzenie (w tym dla celów podatkowych). Pozwany nie przedstawił w poczet materiału dowodowego takich dokumentów.

Zarzucił nadto apelujący, że z zeznań świadków: K. N. i M. D. jednoznacznie wynikało, iż przed przedmiotowym pożarem w październiku 2007r. dostęp do budynku pozwanego miały osoby postronne, co więcej odbywały się tam nawet libacje alkoholowe.

Podniósł apelujący, że sam już fakt, iż pożar ten nastąpił po dokonaniu rzekomych prac naprawczych, wskutek podpalenia (znaczną wszak ilością cieczy łatwopalnej rozlanej na długości budynku - ok. 100m.), po uzyskaniu przez podpalaczy dostępu do wnętrza budynku i rozlaniu cieczy łatwopalnej na długości budynku nakazuje logicznie przyjąć, iż pozwany nie zabezpieczył należyte budynku przed dostępem osób trzecich i zaistnieniem kolejnego pożaru. Przez to pozwany ponosi winę (co najmniej nieumyślną) przez zaniechanie.

Podkreślił nadto apelujący, że pozwany był zobowiązany przewidzieć zagrożenie zaistnienia kolejnego pożaru i był zobligowany do należytego (skutecznego) zabezpieczenia budynku przed pożarem i to nie poprzez ewentualnie podjęte (czemu powód zaprzecza) doraźne li tylko czynności, które nie mogły ze swej istoty i faktycznie nie zabezpieczyły budynku przed kolejnym pożarem (budynek od długiego czasu nieużywany winien mieć bowiem przynajmniej zamurowane wejścia oraz okna -przynajmniej na parterze).

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje;

Apelacja jest bezzasadna, gdyż zarzuty w niej podniesione nie zasługują na uwzględnienie.

W apelacji podniesiono dwojakiego rodzaju zarzuty. Zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego i te, które odnoszą się do naruszenia prawa materialnego. W pierwszej kolejności sąd odwoławczy skupił się zatem nad zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego, gdyż dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny może być podstawą oceny zasadności zgłaszanych w procesie roszczeń.

Zarzucając naruszenie przepisów postępowania wskazał apelujący na niewłaściwe zastosowanie art. 233 § 1 i 2 k.p.c. „ poprzez dowolną (wybiorczą) zamiast swobodną ocenę dowodów i wadliwe uznanie, iż:

a) niewiarygodne są dowody z zeznań świadków zaoferowanych przez powoda (K.N. i M. D.) jako mające być sprzecznymi z dokumentami (protokołem kontroli Inspektora Nadzoru" Budowlanego) w sytuacji, gdy świadkowie ci władali obiektywną i pierwotną wiedzą posiadaną w własnych obserwacji przedmiotowego obiektu, nie mając wszak interesu w rozstrzygnięciu przedmiotowego sporu;

b) pozwany nie ponosi winy (nawet nieumyślnej) za zaistnienie szkody w mieniu powoda przez zaniechanie, skoro miał nie mieć (w świetle całokształtu okoliczności, w tym poprzednich pożarów oraz poleceń inspekcji państwowej) obowiązku przewidzieć kolejnego pożaru i należycie (zatem skutecznie) zabezpieczyć obiekt przed kolejnym pożarem i to nie poprzez rzekome doraźne tylko rozwiązania;

c) oparcie orzeczenia o dowód z zeznań świadków U., K., którzy mieli w zakresie prowadzonego przedsiębiorstwa czynić prace remontowe, skoro potwierdzeniem tych prac nie są żadne pisemne umowy, zamówienia czy wreszcie (co istotne z punktu widzenia również podatkowego) rachunki czy faktury VAT obejmujące wynagrodzenie do opodatkowania, dowody te zatem są niewiarygodne; niewiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego jest również ewentualne przyjęcie wykonywania tych prac przez w/w osoby, obce w stosunku do pozwanego nieodpłatnie (bez żadnego interesu)".

Wskazać należy, że Sąd II instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego, a z urzędu bierze pod uwagę naruszenia, które prowadzą do nieważności postępowania. Naruszenie zaś prawa materialnego, które Sąd odwoławczy bierze pod uwagę z urzędu, jako sąd ad meriti, dotyczyć może wyłącznie bądź to niewłaściwej jego wykładni, bądź też nieprawidłowej subsumcji normy prawnej do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Sąd drugiej instancji może - a jeżeli je dostrzeże, powinien - naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 lutego 2006 r., II CSK 132/05, LEX nr 189904).

W ocenie Sądu Apelacyjnego wbrew zarzutowi apelacji nie naruszył Sąd I instancji przy orzekaniu treści art.233§ 1 k.p.c. Dokonana prze ten sąd analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie przez strony, zgodnie z zasadą kontradiktoryjności wyznaczoną art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., nie jest oceną dowolną, lecz mieści się w granicach swobody sędziowskiej. Zgodnie 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Natomiast w świetle art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się

oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W świetle powyższego Sąd ma obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, wskazania kryterium oraz argumentacji pozwalającej sądowi wyższej instancji oraz skarżącemu na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Nie można mówić o naruszeniu reguł swobodnej oceny dowodów w przypadku, gdy z oceny dowodów sąd wyprowadził poprawne logicznie wnioski, zgodne z doświadczeniem życiowym. Ocena sądu musi się ostać nawet w przypadku, gdy w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć zgoda odmienne wnioski. Jedynie w przypadku braku logiki w wyprowadzaniu wniosków z zebranymi dowodami bądź, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważana (vide: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r. II CKN 817/00, system informacji prawnej LEX nr 56906). Aby zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazał się skuteczny skarżący winien wskazać jakie kryteria naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (vide: orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/909, LEX nr 53136). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1316/00, opubl. LEX nr 8027).

Wskazać trzeba, że apelujący nie precyzuje, jakie zasady oceny dowodów naruszył sąd I instancji przy orzekaniu, nie wskazuje także, jakie konkretne dowody zgromadzone w sprawie pozostają w sprzeczności z ustaleniami Sądu I instancji, które legły u podstaw zaskarżonego wyroku. Za takie dowody zaś, wbrew odmiennemu pogładowi apelującego, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie mogą być uznane zeznania przywołanych w apelacji świadków K. N. i M. D..

W związku z tym stwierdzić trzeba, że apelujący nie podważył argumentami natury jurydycznej tych ustaleń Sądu I instancji, z których wynika, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za powstanie pożaru nieruchomości przy ul. (...) w G.. Powód nie wykazał błędów w rozumowaniu Sądu Okręgowego, w szczególności błędów logicznych, niezgodności z zasadami wiedzy czy doświadczenia życiowego. W apelacji zaprezentował natomiast własną ocenę materiału dowodowego, co jednak nie może doprowadzić do podważenia oceny dokonanej przez Sąd I instancji, bowiem sformułowane przez powoda zarzuty uznać należy z polemiczne.

Dlatego też ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji jako niewadliwe Sąd Apelacyjny w całości akceptuje i przyjmuje za własne bez potrzeby ich powtarzania. Podziela także w związku z tym ocenę prawną zgłoszonego przez powoda roszczenia.

Stwierdzić trzeba, że materiał dowodowy sprawy wskazuje na to, że pozwany wywiązał się w sposób prawidłowy z obciążających go obowiązków właścicielskich. Powód natomiast nie wykazał, że pozwany nie dochował należytej staranności w zakresie zabezpieczenia budynków, będących jego własnością. Budynki te, co w sprawie było bezsporne, stanowiły pustostan, nie były w żaden sposób użytkowane oraz nie posiadały jakiegokolwiek funkcji użytkowej, co zostało nadto potwierdzone w dniu 13 czerwca 2007 r. przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Wskazać trzeba, że apelujący nie podważył wskazanymi w apelacji dowodami tych ustaleń Sądu I instancji, z których wynika, że zgodnie z zaleceniem PINB pozwany zabezpieczył obiekt przed dostępem osób postronnych, usunął z części okien powybijane szyby, przez co zapewnił bezpieczeństwo i właściwy stan techniczny- budynku. Nadto pozwany zatrudnił E. B., którego zadaniem było codzienne sprawdzanie bezpieczeństwa i stanu technicznego budynków, sprawdzanie stanu zamknięcia wszystkich drzwi oraz zlecenie bieżących remontów budynków. Dowodem na to są nadesłane przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w G. dokumenty, w tym przede wszystkim protokół oględzin z dnia

30 lipca 2007r., a także zeznania świadka E. B.. Zeznania świadków wskazywanych przez apelującego – K.N. i M. D. pozostają w sprzeczności z tym urzędowym dokumentem (k.405- 405v), jak również z zeznaniami świadków pozwanego: E. B., J. U. i W. K.. Wskazać nadto należy, że dowody z dokumentów nadesłanych przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w G. wnioskowane były już w pozwie przez powoda (pkt 4 żądania pozwu k.2). Dowody te jednak wersji powoda o zaniedbaniach pozwanego i niezastosowaniu się do zaleceń PINB nie potwierdziły.

W ocenie Sądu odwoławczego, wbrew zarzutom apelacji, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił zeznania świadków E. B., J. U. i W. K. dotyczące stanu technicznego budynku i poczynionych prac zabezpieczających i remontowych przez pozwanego. Co do zeznań świadka K. N. to zeznania te mogą budzić wątpliwości co do swojej wiarygodnością z tego względu, iż w czasie, kiedy toczyło się niniejsze postępowanie, świadek występowała jako powód w sprawie przeciwko pozwanemu z roszczeniami wynikającymi również z tytułu uszkodzenia rzeczy świadka w wyniku pożaru budynku będącego własnością pozwanego. Postępowanie to toczyło się, co sądowi wiadome z urzędu, przed Sądem Rejonowym w G. pod sygnaturą I C 328/11 i zarówno powództwo, jak i apelacja K. N. zostały oddalone. Przez pryzmat tych rozstrzygnięć należy zatem ocenić obiektywność zeznań świadka K. N.. Nadto sąd odwoławczy uznaje, że zeznania tego świadka nie podważają ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji, które doprowadziły do uznania, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkodę, której naprawienia domaga się powód w niniejszej sprawie.

Wskazać trzeba, że w materiale dowodowym sprawy nie ma wiarygodnych i bezstronnych dowodów na to, że po 30 lipca 2007r, jak utrzymuje apelujący, w nieruchomości przy ul. (...) w G. odbywały się libacje alkoholowe czy też by dostęp do tego budynku miały osoby postronne. Powód nie wskazał nawet, by wzywał on, czy inni zamieszkujący w sąsiedztwie Policję z uwagi na niepokojące zdarzenia, które miały mieć miejsce w nieruchomości pozwanego. Dowodów na takie interwencje (notatek policyjnych) w sprawie nie złożono. Powód nie wnioskował też, by Policja takich informacji udzieliła. Twierdzeniom tym natomiast przeczą zeznania świadka E. B., który zeznał, że codziennie wieczorem sprawdzał zamknięcie trzech bram wejściowych do obiektów. Z zeznań tego świadka wynika też, że poza tymi trzema bramami nie można było dostać się do obiektu nie forsując ich (k.213)

Podkreślić także trzeba, że niezakwestionowaną przyczyną pożaru było podpalenie. Sprawcy, jak ustalił biegły, do podpalenia wykorzystali ciecz łatwopalną, którą rozlali na długości drewnianej kondygnacji budynku Winę za szkody doznane prze powoda ponosi zatem osoba lub osoby, które pożar wzniciły. Osoby tej lub osób dotychczas nie ustalono, a postępowanie prowadzone przez Policję, a nadzorowane przez Prokuraturę w sprawie Ds. 336/07 zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawców przestępstwa.

Za gołosłowne nadto uznać należy stwierdzenia zawarte w apelacji, że podpalacz dostał się do budynku bez większych przeszkód. Wobec zakresu i skutków pożaru twierdzenie to pozbawione jest możliwości weryfikacji, zaś przeczą temu zeznania świadka E. B.. Nie ma też racji skarżący, że pozwany miał obowiązek zapewnić stały i ciągły dozór obiektu. Taka powinność na nim nie ciążyła, wystarczyło bowiem wywiązać się z obowiązków nałożonych decyzją z dnia 2 lipca 2007r, a te, co wynika z protokołu z dnia 30 lipca 2007r, pozwany wykonał. Budynek ten nadto codziennie sprawdzany był przez E. B..

Wskazać też należy, że apelujący nie podważył tych ustaleń Sądu I instancji, z których wynika, że pozwany celem uniknięcia niekontrolowanego zwarcia instalacji elektrycznej, skutkującym samoczynnym zapłonem tejże instalacji, czy wybuchu gazu nie zawarł umowy na dostarczenie do budynków w/w mediów z dostawą energii elektrycznej, nie podłączył więc gazu i tychże mediów do budynku.

Trudno więc mając na uwadze powyższe uznać, iż pozwany nie dołożył należytej staranności w zabezpieczeniu budynków. Nie można też racjonalnie zarzucać mu, że powinien przewidzieć kolejny pożar. Taki zarzut nie znajduje wsparcia w okolicznościach rozpoznawanej sprawy.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 2 k.p.c. oraz tego że pozwany nie złożył umów i rachunków na prace, które miały być wykonane to wskazać trzeba, że w rozpoznawanej sprawie obowiązku złożenia rachunków nie było. Dla potwierdzenia wykonania prac wystarczyły zeznania świadków U. i K. i B., ponadto wykonanie nałożonych decyzją z 2

lipca 2007r obowiązków potwierdził protokół z 30 lipca 2007r., z którego wynika, że pozwany zabezpieczył budynek przed dostępem osób trzecich oraz usunięto elementy obiektu stwarzające zagrożenie.

Marginalnie jedynie należy wskazać, że powód jest w przedmiocie rachunków niekonsekwentny, z jednej bowiem strony żąda ich złożenia przez pozwanego na wykazanie wykonania prac, z drugiej zaś, wobec kwestionowania przez pozwanego powstania po jego stronie szkody na skutek spalenia kabla, sam rachunków zakupu kabla nie złożył i nie podał nawet, od kogo kabel ten kupił. Brak jest zatem dowodów na ilość i wartość spalonego kabla, a opinia biegłego wersji powoda nie potwierdza.

Z tych wszystkich względów uznał Sąd Apelacyjny, że sąd I instancji ustalił stan faktyczny sprawy niewadliwie i w konsekwencji wyciągnął trafny wniosek, którego rezultatem było uznanie, że pozwany nie ponosi winy za powstanie po stronie powoda szkody będącej skutkiem pożaru, zatem powództwo, jako bezzasadne podlegało oddaleniu. Tak orzekając nie naruszył Sąd Okręgowy art. 415 k.c. Przepis ten stanowi bowiem, że kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia. Postępowanie dowodowe przeprowadzone w niniejszej sprawie nie wykazało natomiast, by pozwanemu można było przypisać winę w jakiegokolwiek postaci za zaistnienie pożaru w nieruchomości przy ul. (...) w G.. Zarzut naruszenia art.415 k.c. w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.c. okazał się nieuzasadniony.

Całkowicie bezzasadny w okolicznościach badanej sprawy jest też zarzut naruszenia art. 354 § 1 k.c. i art. 355 § 1 i 2 k.c. , stron sporu nie łączył bowiem żaden stosunek umowny.

W oparciu o powyższe na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny apelację jako bezzasadną oddalił, o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego wydano na podstawie art. 98 k.p.c. przy zastosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik procesu, a wysokość zasądzonych kosztów ma swą podstawę w § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 28.09.2002r

A.Sołyka M.Gawinek D.Jeziarska